



The Holy See

BENEDYKT XVI

**DO UCZESTNIKÓW SESJI PLENARNEJ
MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI TEOLOGICZNEJ**

Piątek, 5 października 2007

*Księżę kardynale,
czcigodni bracia w biskupstwie,
szanowni profesorzy i drodzy współpracownicy!*

Z wielką przyjemnością przyjmuję was na zakończenie prac dorocznej sesji plenarnej. Pragnę przede wszystkim serdecznie podziękować za wyrazy szacunku, które w imieniu wszystkich skierował do mnie w przemówieniu powitalnym ksiądz kardynał jako przewodniczący Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Prace podjęte w tym siódmym «pięcioleciu» Międzynarodowej Komisji Teologicznej wydały, jak już ksiądz kardynał wspomniał, konkretny owoc — jest nim opublikowanie dokumentu «Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają nieochrzczone». Dokument ujmuje to zagadnienie w kontekście uniwersalnej zbawczej woli Boga, uniwersalności jedynego pośrednictwa Chrystusa, prymatu łaski Bożej i sakramentalności Kościoła. Mam nadzieję, że dokument ten będzie służył za punkt odniesienia pasterzom Kościoła i teologom, a także stanie się pomocą i źródłem pocieszenia dla wiernych, którzy w swoich rodzinach przeżyli ból, jakim jest nieoczekiwana śmierć dziecka, które nie zostało obmyte w odradzających wodach chrztu. Wasze refleksje mogą się również przyczynić do dalszego zgłębiania i badania tego zagadnienia. Trzeba bowiem starać się coraz głębiej rozumieć różne przejawy, objawionej nam w Chrystusie Bożej miłości do wszystkich ludzi, a zwłaszcza do najmniejszych i najbiedniejszych.

Gratuluje wam osiągniętych już rezultatów, a jednocześnie zachęcam was, byście z zaangażowaniem kontynuowali badania nad innymi zagadnieniami, przewidzianymi na to pięciolecie, nad którymi już pracowaliście w minionych latach, jak również podczas tej sesji

plenarnej. Zagadnienia te to, jak przypomniał ksiądz kardynał, podstawy naturalnego prawa moralnego oraz zasady i metoda teologii. Podczas audiencji 1 grudnia 2005 r. przedstawiłem pewne zasadnicze kierunki pracy teologa, którą winien on wykonywać w jedności z żywym głosem Kościoła pod kierunkiem Urzędu Nauczycielskiego. Teraz chciałbym rozważyć w szczególności temat naturalnego prawa moralnego. Jak zapewne wiecie, z inicjatywy Kongregacji Nauki Wiary różne ośrodki uniwersyteckie i stowarzyszenia odbyły bądź też przygotowują sympozja lub dni studiów, mające na celu wyodrębnienie kierunków i zbieżności, które mogą pomóc w konstruktywnym i faktycznym pogłębieniu nauczania o naturalnym prawie moralnym. Inicjatywa ta spotkała się z pozytywnym przyjęciem i wywołała wielki oddźwięk. Z dużym zainteresowaniem oczekiwany jest zatem dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej, mający przede wszystkim uzasadnić i ukazać podstawy etyki uniwersalnej, należącej do wielkiego dziedzictwa ludzkiej mądrości, która w pewnym sensie oznacza włączenie rozumnego stworzenia w odwieczne prawo Boże. Nie jest to zatem temat o charakterze wyłącznie czy w przeważającej mierze wyznaniowym, jakkolwiek nauka o naturalnym prawie moralnym została wyjaśniona i w pełni rozwinięta w świetle chrześcijańskiego Objawienia i spełnienia człowieka w tajemnicy Chrystusa.

Katechizm Kościoła Katolickiego trafnie ujmuje istotę doktryny prawa naturalnego, podkreślając, że wskazuje ono «pierwsze i istotne zasady kierujące życiem moralnym. Jego punktem odniesienia jest zarówno dążenie do Boga, który jest źródłem i sędzią wszelkiego dobra, oraz poddanie się Mu, jak również uznanie drugiego człowieka za równego sobie. Główne przepisy prawa naturalnego zostały wyłożone w Dekalogu. Prawo to jest nazywane prawem naturalnym nie dlatego, że odnosi się do natury istot nierozumnych, lecz dlatego, że rozum, który je ogłasza, należy do natury człowieka» (n. 1955). Doktryna ma dwa istotne cele: z jednej strony, pozwala zrozumieć, że etyczna treść wiary chrześcijańskiej nie jest czymś narzuconym z zewnątrz sumieniu człowieka, lecz normą, która ma swój fundament w samej naturze człowieka; z drugiej strony, biorąc za punkt wyjścia prawo naturalne, które jako takie jest dostępne dla każdego stworzenia rozumnego, tworzymy płaszczyznę dialogu ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, a ogólniej, ze społeczeństwem obywatelskim i świeckim.

Jednakże właśnie na skutek oddziaływania czynników o charakterze kulturowym i ideologicznym w społeczeństwie świeckim panuje dziś zamieszanie i zagubienie: zanikła pierwotna oczywistość podstaw istnienia człowieka i jego postępowania etycznego, a nauka o naturalnym prawie moralnym ściera się z innymi koncepcjami, które stanowią jej bezpośrednie zaprzeczenie. Wszystko to ma wielkie i poważne konsekwencje dla porządku obywatelskiego i społecznego. Jak się wydaje, u niemałej liczby myślicieli dominuje dziś pozytywistyczna koncepcja prawa. Ich zdaniem ludzkość, społeczeństwo, a w istocie większość obywateli jest ostatecznym źródłem prawa cywilnego. Zasadniczym problemem staje się zatem nie dążenie do dobra, lecz do władzy, czy raczej do równowagi władz. Tendencja ta ma swoje źródło w relatywizmie etycznym, dla niektórych będącym wręcz jednym z podstawowych warunków demokracji, gdyż relatywizm jest jakoby gwarancją tolerancji i wzajemnego szacunku ludzi. Gdyby tak rzeczywiście było, ci, którzy

w danej chwili stanowią większość, byłiby ostatecznym źródłem prawa. Historia bardzo jasno dowodzi, że większości mogą się mylić. Prawdziwej racjonalności nie gwarantuje konsensus wielkiej liczby osób, lecz jedynie otwarcie ludzkiego umysłu na stwórczy Rozum i wspólne wsłuchiwanie się w to Źródło naszej rozumności.

Kiedy w grę wchodzi podstawowe wymogi godności osoby ludzkiej, jej życia, instytucji rodziny, sprawiedliwego porządku społecznego, czyli podstawowe prawa człowieka, żadne prawo ustanowione przez człowieka nie może podważyć zasady zapisanej przez Stwórcę w sercu ludzkim bez godzenia w sposób dramatyczny w to, co stanowi nienaruszalną podstawę społeczeństwa. Prawo naturalne staje się zatem prawdziwą rękojmią życia w wolności dla każdego człowieka, poszanowania jego godności i ochrony przed wszelką manipulacją natury ideologicznej oraz samowolą i nadużyciami silniejszego. Nikt nie może się wymknąć spod jego mocy. Gdyby na skutek dramatycznego stłumienia sumienia zbiorowego sceptycyzm i relatywizm etyczny unicestwiły podstawowe zasady naturalnego prawa moralnego, również podstawy ładu demokratycznego zostałyby poważnie naruszone. Aby zaradzić temu stłumieniu sumienia, które oznacza kryzys cywilizacji ludzkiej, wcześniej jeszcze niż chrześcijańskiej, trzeba zmobilizować sumienia wszystkich ludzi dobrej woli, świeckich, a także wyznawców religii niechrześcijańskich, aby razem w konkretny sposób starali się tworzyć w kulturze oraz w społeczeństwie obywatelskim i politycznym warunki konieczne do pełnego uświadomienia niezbywalnej wartości naturalnego prawa moralnego. Od jego poszanowania zależy bowiem postępowanie jednostek i społeczeństwa drogą prawdziwego rozwoju, zgodnie z tym, co dyktuje prawy rozum, który jest udziałem w odwiecznym Rozumie Boga.

Moi drodzy, z wdzięcznością wyrażam wam wszystkim uznanie za oddanie, które was wyróżnia, i pracę, którą już wykonaliście i którą nadal wykonujecie. Życzę powodzenia w waszych przyszłych przedsięwzięciach i z serca udzielam wam mego błogostawieństwa.

© Copyright 2007 - Libreria Editrice Vaticana